

Tekst z drobnymi skrótami publikuje „Nowe Życie Gospodarcze” w nr. 22/2007
Przed VIII Kongresem Ekonomistów Polskich
Marek Misiak

WNIOSKI Z CZWARTKÓW U EKONOMISTÓW

Ekonomiści mają różne poglądy, ale nie ma gorszej rzeczy, jak wzajemne zamykanie się przed wymianą myśli. Czwartki miały służyć właśnie otwarciu na wymianę myśli i rolę tę w części spełniły. Politycy społeczni wysłuchiwali uwag zwolenników nurtu liberalnego o zawodności państwa, a zwolennicy nurtu liberalnego wysłuchiwali uwag polityków społecznych o zawodności rynku.¹

Za dużo państwa. Wnioskiem z czwartków jest ogólna konstatacja, że transformacja jest niedokończona i ciągle mamy za dużo państwa i za dużo populizmu. Jest go zwłaszcza za dużo w ręcznym sterowaniu gospodarką. Tam gdzie ono jest mniej sprawne od rynku. Jest za dużo szczegółowych regulacji ograniczających przedsiębiorczość. Nadmierna regulacja jest nie konstruktywna, a destruktywna, nie naprawia, a niszczy. Było o tym mowa na konwersatoriach z udziałem ludzi biznesu i polityki. Mówiliśmy o tym przy okazji analizy porównawczej stopnia zaawansowania procesów transformacji w kierunku gospodarki rynkowej w Polsce w porównaniu z innymi krajami. Z analizy porównawczej nowych krajów akcesyjnych wynika, że zajmujemy poślednie miejsce pod względem warunków prowadzenia działalności gospodarczej. Zrobiliśmy duży krok do przodu na samym początku okresu transformacji, ale później inne kraje były lepsze.

Makro-korupcja. Na kilku „czwartkach” mówiliśmy o pięcie Achillesa polskiej transformacji, jaką są nie zreformowane finanse publiczne. Finanse publiczne były dyżurnym tematem wielu posiedzeń zlikwidowanej w 2005 r. Rady Strategii Społeczno - Gospodarczej. Politycy z wszystkich rządów polskiej transformacji mają swój udział w opóźnianiu reform finansów publicznych. Owszem, następowały zmiany, ale przeważnie końcowym efektem wprowadzanych zmian był wzrost udziału wydatków sztywnych w wydatkach publicznych. Pod względem udziału wydatków sztywnych w wydatkach publicznych jesteśmy w końcówce listy rankingowej nowych krajów akcesyjnych w UE. Różne grupy interesów wykorzystywały swoje powiązania z parlamentem i rządem do ustanawiania złych ustaw i innych złych przepisów. Prof. **Wacław Wilczyński** nazywa to w referacie kongresowym - makro - korupcją. Prof. **Adam Lipowski** pisze w referacie kongresowym o szkole politycznego marketingu, który próbuje wyjaśnić genezę tego zjawiska słabościami systemu demokratyczno – parlamentarnego.²

Wejście do sfery EUR warunkiem utrzymania konkurencyjności. Od obniżenia deficytu w sektorze publicznym zależy zawieszenie procedury nadmiernego deficytu i termin wejścia do sfery EUR. O strategii wejścia do sfery EUR mówiliśmy na dwóch konwersatoriach czwartkowych. Choć wejście do sfery EUR, to nie tylko korzyści, ale koszty, to w Polsce przeważają korzyści. Główną przyczyną jest to, że kurczą się nasze przewagi konkurencyjne wynikające z relatywnie niskiego kosztu pracy. Pisze o tym w referacie kongresowym prof. **Marek Belka**. Nie unikniemy znaczącego wzrostu płac i co za tym idzie - kosztów pracy. Taka jest natura procesów konwergencji ze znacznie bogatszymi od nas krajami europejskimi. Przeciwwagą wzrostu kosztów pracy muszą być inwestycje zwiększające wydajność pracy. Nie wystarczą do tego skromne wciąż oszczędności krajowe. Konieczny jest dalszy dopływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych (BIZ), a wejście do sfery EUR zmniejsza ryzyko kursowe i stabilizuje wysokie tempo dopływu BIZ.

Demografia i rynek pracy. Istotne są wnioski z dwóch czwartków o demografii i rynku pracy. Emigracja zarobkowa sięga już ok. dwóch milionów osób i wciąż powiększa się. Wraz ze skutkami niskiego przyrostu naturalnego tworzy ona zagrożenie szybkiego starzenia się ludności Polski. Jest coraz więcej ludzi w wieku emerytalnym i jednocześnie jesteśmy krajem o bardzo niskim wskaźniku aktywności zawodowej. Pomoc socjalna nie powinna zmniejszać

wciąż jeszcze bardzo niskiej w Polsce aktywności zawodowej ludności. Potrzebne są reformy rynku pracy wydłużające wiek przedemerytalny i zwiększające podaż pracy. Dlatego nie powinny być odkładana reforma ograniczająca przywileje związane z wcześniejszym przechodzeniem na emeryturę oraz ze zrównywaniem wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn.

Jakie tempo wzrostu? Obniżenie deficytu w sektorze publicznym jest konieczne bez względu na termin wejścia do sfery EUR. Bez niego grozi nadmierny wzrost nie tylko deficytu w finansach publicznych i długu publicznego, ale przestrzelenie deficytu obrotów bieżących bilansu płatniczego, skokowe osłabienie kursu złotego, powrót wysokiej inflacji, konieczność ostrego zwiększenia restrykcyjności polityki pieniężnej i długotrwałe osłabienie tempa wzrostu gospodarczego. Jest o tym mowa w referacie kongresowym prof. **Leszka Zienkowskiego**. Wynoszące ok. 6% obecnie tempo wzrostu PKB jest wyższe od potencjalnego i bez rozległych reform strukturalnych i instytucjonalnych nie będzie ono mogło być utrzymane na tak wysokim poziomie dłużej, niż przez dwa – trzy lata. Grozi wówczas jego spadek do dużo niższego poziomu ze wszystkimi negatywnymi konsekwencjami.

Decentralizacja i samorządność. Celem reformy sektora publicznego powinno być zmniejszanie nadmiernie rozbudowanej administracji z jednoczesną racjonalizacją spełnianych przez nią funkcji regulacyjnych. Powinno to oznaczać konsekwentną decentralizację zarządzania państwem, w tym zmniejszanie aparatu rządowego i zastępowanie go przez samorzady i instytucje partnerstwa publiczno - prywatnego. Jest to droga prowadząca do odblokowania wielu inwestycji współfinansowanych z środków z UE. Zielone światło dla budowy autostrad i innych inwestycji infrastrukturalnych i nie tylko infrastrukturalnych. W tym kierunku idą niektóre postulaty nowego rządu dotyczące wielu inwestycji współfinansowanych z środków z UE. Na przykład, gdy proponuje się ograniczenie administracji w urzędzie wojewódzkim na rzecz marszałkowskiego. Stawka na decentralizację i samorządność jest także drogą do szerszego współfinansowania z środków zagranicznych nakładów na innowacje, B+R i edukację.

Innowacje, B+R i edukacja. Obciążenie finansów publicznych nieefektywnymi wydatkami na cele socjalne prowadzi do nadmiernego oszczędzania na wydatkach na potrzeby rozwojowe, na innowacje, B+R, edukację. Na jednym z czwartków powoływaliśmy się na przykład Finlandii, nie dawno jeszcze uznawanej za kraj drwali, a dzisiaj konkurencyjnej pod względem wydatków na B+R i edukację z krajami najwyżej rozwiniętymi. W ciągu minionych siedemnastu lat dużo mówiliśmy o potrzebie wzrostu nakładów publicznych i prywatnych, krajowych zagranicznych na rozwój B+R oraz na kapitał ludzki. Fakty są takie, że pod względem udziału wydatków publicznych Polska jest ciągle na jednym z ostatnich miejsc w porównaniu z innymi krajami o podobnym poziomie rozwoju. Zwiększenie dobrze ukierunkowanej pomocy z środków publicznych na może dać efekt mnożnikowy, ponieważ może pociągnąć za sobą relatywnie znacznie większe zaangażowanie na te cele środków krajowych i zagranicznych z sektora prywatnego, nie mówiąc o pomocy z UE.

Stajnia Augiasza, czyli skutki cykli politycznych w reformowaniu ochrony zdrowia. Na jednym z czwartków zajęliśmy się sytuacją w ochronie zdrowia. Jest to w Polsce dziedzina wyjątkowo źle zarządzana z przyczyn politycznych. Jedną z przyczyn jest to, że niemal wszystkie rządy polskiej transformacji chciały zaczynać wszystko od nowa. Narodowy Fundusz Zdrowia nie musiał oznaczać likwidacji regionalnych Kas Chorych. Późniejsze zmiany też nie musiały stawać się kolejnymi początkami historii w reformowaniu ochrony zdrowia. Bilans jest taki, że środowisko pracownicze w ochronie zdrowia jest skonfliktowane z państwem, co oznacza nieefektywny wzrost wydatków publicznych na tę tak bardzo ważną dziedzinę usług publicznych.

Paleta problemów dyskutowanych na czwartkowych spotkaniach „U ekonomistów” była szeroka. Mówiliśmy o strategiach długookresowych, których priorytetem powinno być zapobieganie niszczeniu środowiska naturalnego. Na jednym z czwartków mówiliśmy o potrzebie lepszego sprawowania mecenatu państwa nad twórcami kultury. To tylko ważniejsze z listy ważnych tematów tych naszych spotkań. Decyzje są trudne, bo wzrost płac nauczycieli, lekarzy i pielęgniarek jest naturalną konsekwencją procesów konwergencji i bez niego grozi osłabienie funkcjonowania systemu edukacyjnego a ochrony zdrowia. Nie ustaje silna presja do utrzymania przywilejów socjalnych w górnictwie i niektórych innych branżach poza rolnictwem, a w rolnictwie (KRUS). Ważnym elementem reformy finansów publicznych jest kontynuacja przebudowy systemu emerytalnego oraz regulacje wprowadzane w Polsce, UE i w skali globalnej w odniesieniu do funduszy inwestycyjnych. Racjonalne rozwiązanie nabrzmiałych problemów wymaga więc trudnych negocjacji. Tym bardziej, że zainteresowane grupy zawodowe chcą utrzymać posiadane przywileje, a niechętnie zgadzają się na stawianie im podwyższonych wymagań w jakości kształcenia i świadczonych innych usług.

Tematem jednego z najbliższych czwartków pokongresowych powinno być nadrobienie opóźnień w prywatyzacji i rozwój instytucji partnerstwa publiczno-prywatnego. Punkty widzenia na te problemy są w środowisku ekonomistów, jak zresztą także w wielu innych dziedzinach, podzielone. W szerokim odbiorze funkcjonuje wiele różnych mitów. Jest dorobek badawczy w środowisku ekonomistów i badaczy społecznych. Zajęcie się tymi problemami na jednym z najbliższych spotkań pokongresowych „U ekonomistów” wydaje się tym bardziej na czasie, że do obniżenia deficytu fiskalnego w przyszłorocznym budżecie według nowego projektu budżetu nowego rządu ma się w znacznym stopniu przyczynić odrabianie opóźnień w procesach prywatyzacyjnych.

Blisko dwadzieścia konwersatoriów w okresie od czerwca 2005 r. do listopada 2007 r. zasługuje na to, żeby z niego zostały opracowane wnioski i rekomendacje dla polityki gospodarczej. Debata kongresowa będzie ich kontynuacją i w jakiś sensie - ukoronowaniem. Kongres nie oznacza też końca czwartkowych spotkań u ekonomistów. Przeciwnie – należy oczekiwać ich kontynuacji i rozwinięcia z coraz szerszym udziałem innych stowarzyszeń ekonomistów i stowarzyszeń innych profesji oraz ludzi biznesu i polityki.

Prezydium nieistniejącej już Rady Strategii Społeczno - Gospodarczej w latach dziewięćdziesiątych stosowało praktykę, że po podobnych debatach opracowywało specjalny dokument: stanowisko z wnioskami i rekomendacjami dla polityki gospodarczej. Dokument ten był przekazywany mediom, rządowi i innym instytucjom. Politycy reagowali słabo na te rekomendacje, ale jakiś ślad z pewnością po sobie pozostawiały. Jeśli chcemy obecnie liczyć na większy, niż wówczas, to tej dobrej praktyki nie powinno się zaniechać. Dzisiaj mogłoby to być stanowisko Prezydium Zarządu Krajowego PTE, lub po VIII Kongresie Ekonomistów Polskich - stanowisko Rady Programowej Kongresu.

¹ Do takiego dyskursu zachęcają referaty kongresowe prof. prof. Bogusława Fiedora, Tadeusza Kowalika, Andrzeja Wojtyny i Wacława Wilczyńskiego.

² Jest o tym mowa w referatach kongresowych Jerzego Hausnera i Grzegorza Kolodki.